

Lata w Weryni wspominam bardzo dobrze. Były to najpiękniejsze dwa lata w moim życiu:)) Nauczyłem się tam bardzo wiele.

Zaraz po wojsku poszedłem do tego Studium Rolniczego, gdyż chciałem zostać na gospodarce moich rodziców. Bardzo lubię pracę na roli. Jest to moja pasja:)) Wydarzenia tamtych czasów w Polsce jednak spowodowały, że musiałem wyemigrować za chlebem i lepszym życiem. Były to ciężkie czasy dla polskiego rolnictwa i nie tylko. Zawędrowałem aż do Kanady i nie myślałem, że już kiedykolwiek wrócę do rolnictwa. Nienawidzę miast a musiałem w nich mieszkać przez pewien czas. Drogi Boże jednak są niezbadane:)) Jakies 5 lat temu jednak znowu powróciłem do rolnictwa, choć myślałem, że już nigdy się to nie stanie:) Mam teraz pracę w szkole, a szkoła ma farmę. Jestem asystentem managera farmy i uczymy młodzież rolnictwa :)) Jestem zadowolony z pracy. Nie jestem jednak w mojej specjalności, gdyż moja specjalność to hodowla. Ja jednak pracuję przy produkcji certyfikowanych organicznych marchewek. W tym pomogła mi wiedza z zakresu uprawy roślin, której uczyła nas kochana pani profesor Kwolek. Mam nadzieję, że nie przekręciłem nazwiska:))

Ze wzruszeniem wspominam pana profesora Górkę. Te dwie osoby wywarły na mnie wielki wpływ . Zaliczam je do jednych z najwspanialszych nauczycieli w mojej edukacji :) Nawet nie miałem okazji podziękować panu prof. Górce przed jego śmiercią. A, szkoda. Gdy wstąpiłem do NK to za, bodajże rok później prof. Górka odszedł od nas. Ciekaw jestem czy pani prof. Kwolek jeszcze żyje??

Ja mam jedno pytanie, czy ktos ma jakies wiadomosci o tych co chodzili do studium policealnego?:) Pozdrawiam wszystkich!

Krzysztof

Nauka życia

Autor: St. Olszówka

22.11.2018 r.

W ubiegły poniedziałek woźna przyprowadziła do dyrektora starszego pana, który chodził po szkolei robił zdjęcia. Okazało się, że to absolwent z 1980 Policealnego Studium Zawodowego - **Krzysztof Stabryła**. Przy herbacie opowiedział o tym, co teraz robi i gdzie mieszka. Losy rzuciły go z Sanoka, aż do Lillooet w Kolumbii Brytyjskiej w najcieplejsze miejsce zachodniej Kanady. Jest nauczycielem w szkole zorganizowanej dla muzyków. Połowę czasu przeznaczonego na naukę uczniowie poświęcają na prace fizyczne. Nie tylko sami utrzymują internat lecz także zarabiają dla szkoły przy produkcji... marchwi. Młodzież tej szkoły **„jest pouczana o obowiązkach praktycznego życia. Każdy uczeń zdobywa wiedzę o pewnych gałęziach pracy fizycznej, za pomocą których, w razie potrzeby, może uzyskać środki do życia. Jest to niezbędne, nie tylko jako zabezpieczenie przed zmiennymi koleinami życia, ale także wpływa na rozwój fizyczny, umysłowy i moralny. Nawet gdyby było pewne, że nikt nigdy nie będzie musiał uciec się do ręcznej pracy dla jego wsparcia, nadal należy go nauczyć pracy.”**

Uprawa marchwi certyfikacji ekologicznej, czyli bez obornika, nawozów sztucznych i środków chemicznych nie jest prosta. Krzysztof wniósł do swojej szkoły wiedzę zdobytą w Weryni. Przydały mu się zasady uprawy roli wdrażane przez profesora Józefa Górkę. Talerzowanie zastąpił orką, zastosował płodozmian z dużą ilością roślin motylkowych. Marchew na tym samym polu jest uprawiana raz na cztery lata. Dodatkowo stosuje preparat Alfa-Alfa. Niszczenie chwastów polega na dwukrotnym wypalaniu za pomocą płomienia powstającego w wyniku spalania propanu w specjalnych palnikach, w terminie wczesnej fazy rozwoju chwastów. Pielenia jest niewiele, odbywa się na leżąco, a uczniowie są przewożeni na specjalnej platformie. Zbierają rocznie milion funtów

(ok. 500 ton) zdrowych, dorodnych marchewek.

Krzysztof bardzo chętnie spotka się jeszcze raz z całym zespołem pedagogicznym i uczniami naszej wspólnej szkoły. Mówił: „szkoła ta, jest w moim sercu bardzo głęboko wryta wraz ze wspaniałymi wspomnieniami z lat szkolnych, no i bardzo dobrym systemem nauczania. Następnym razem gdy przyjadę, będę miał przygotowaną prelekcję na temat organicznej uprawy warzyw popartą zdjęciami w "power point" i opowiem coś o profilu szkoły, gdzie spędziłem 8 lat ucząc studentów organicznego myślenia. Jeśli to będzie w jakiś sposób pomocne w edukacji studentów to to bardzo chętnie podzielę się moim doświadczeniem z całą szkołą".